Nr. 36 | Kraków, czwartek 14 lutego 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Co dalej?

W poniedziałek Sejm ostatecznie uchwalił budżet i na tem zakończył swe prace, w ciągu których — tak przynajmniej postanawia konstytucja — nie mógł być zamknięty czy odroczony. Budżet w postaci, w jakiej wyszedł z trzeciego czytania, jest klęską rządu z kilku powodów. Przedewszystkiem prawie wszystkie stronnictwa — poza BB i Wyzwoleniem — albo wprost głosowały przeciw budżetowi, albo wstrzymały się od głosowania. Jedna i druga forma jest tak wyraźnem wotum nieufności dla rządu, że tylko taki, jak nasz rząd, który nie poczuwa się do żadnej wobec parlamentu odpowiedzialności — przypominamy słowa p. Składkowskiego — może taką rzecz przyjąć bez wyciągnięcia konsekwencji. Powtóre, jeżeli głosowanie przeciw, czy uchylenie się od głosowania można uważać za pośrednie wotum nieufności, to skreślenie, względnie obcięcie funduszów dyspozycyjnych należy uważać za wprost wyrażone wotum nieufności nietylko dla danego ministra, ale dla całego rządu, który się z tym ministrem zsolidaryzował.

Niema naturalnie obawy czy nadziei, aby rząd odpowiednie konsekwencje wyciągnął. Rząd, który przy pomocy dobranego klubu gotuje się do skreślenia nawet formalnego prawa Sejmu obalania ministrów w znanym projekcie zmiany konstytucji BB, nie będzie sobie robił nic z tego, że Sejm już teraz okazuje chęć pozbycia się bodaj kilku ministrów, taksamo jak nie wzruszy go rzadki w ustroju parlamentarnym fakt pociągnięcia ministra do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za olbrzymie przekroczenie budżetu. Ta sprawa, biorąc pierwszą lepszą z całej masy spraw o podobnym pokroju, jest najwymowniejszem potwierdzeniem użytego niedawno przez tow. posła Diamanda przysłowia: gadał dziad do obrazu. P. premjer Bartel kilkakrotnie zapewniał, że rząd wystąpi z przedłożeniem o kredytach dodatkowych, ale zawsze konsekwentnie uchylał się od określenia terminu. I p. Bartel przetrzymał: mając sejmową uchwałę budżetową, niema już obawy, żeby Sejm chciał zatrzymać budżet, jako zastaw aż do spełnienia przyrzeczenia. Teraz Sejm może czekać na — następne przekroczenie budżetu.

Co dalej? Sejm po uchwaleniu budżetu odroczył się na tydzień. Na następne posiedzenie w dniu 19 bm. przygotuje się kilka spraw mniejszej wagi oraz jedną, która może zadecydować o losie Sejmu, mianowicie rewizja dekretu o zmianie ustroju sądów. Jak wiadomo, Sejm już uchwalił — w terminie przed wejściem w życie t. j. 1 stycznia — szereg zmian w dekrecie, a mimo to p. minister sprawiedliwości wprowadził go w życie, zasłaniając się formalną racją, mianowicie, że uchwała Sejmu nie została zatwierdzona przez Senat. Pamiętamy, w jaki sposób ta bezczynność Senatu została — powiedzmy otwarcie — sztucznie skonstruowaną i widzimy, że Senat względnie jego komisja prawnicza odrzuca po merytorycznej dyskusji uchwały Sejmu. Zaistnieje więc konflikt między obiema Izbami i z tego konfliktu może wyróść niebezpieczeństwo. Co bowiem będzie, jeżeli Sejm podtrzyma swą uchwałę, która w takim razie wbrew Senatowi staje się ustawą? Czy rząd dopuści aż do tej ostateczności, która byłaby równoznaczną z jego klęską?

Jak widzimy, nikt nie może powiedzieć, co będzie z Sejmem, czy jego rola na uchwaleniu budżetu będzie skończoną, czy też nastąpią jakieś z nim „rozgrywki". Chwilowo, tj. aż do uchwalenia budżetu przez Senat będzie panowało zawieszenie broni. Sejm będzie mógł obradować — inna rzecz, z jakim skutkiem. Po 15 marca, albo najdalej z końcem marca Sejm stanie przed pytaniami: być czy nie być, t. j. czy pozwolą mu być, czy też każą mu usnąć do — najbliższego 31 października.

Stanowisko Centralnego Związku górników wobec groźby strajku węglowego

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Katowice, 11 lutego.

W ubiegłą sobotę odbył się tu kongres CZG. — Mimo dnia roboczego zjawiła się pokaźna liczba delegatów z każdej niemal kopalni. Konferencję zagaił tow. Chrószcz. Ustalono porządek dzienny, poczem poszczególni delegaci zdawali sprawozdania z sytuacji na kopalniach. Wszędzie odbyły się zebrania załogowe. — Z dyskusji wywnioskować można, **że strajk ogólnie udałby się, jednakowoż** jest pewien brak zaufania do „Zespołu Pracy", który nie prowadzi energicznej akcji. Poza tem z przemówień delegatów wynikało, że zespołowcy zostali zaskoczeni stanowiskiem CZG. Byli przekonani, że nie poprzemy strajku, a wtedy będą mogli zwalać winę na nas. Również zaskoczyło ich zastrzeżenie, że do kierownictwa strajkiem nie miesza się i nie bierze odpowiedzialności za wyniki akcji strajkowej. Ogólnie wszyscy robotnicy stanowisko CZG pochwalili, nie wykluczając zespołowców.

REFERAT TOW. POSŁA STAŃCZYKA

Po sprawozdaniach delegatów zabrał głos tow. Stańczyk, który stwierdził, że dyskusja upewniła go, iż CZG musi stać w dalszym ciągu na stanowisku zajętem na ostatniej konferencji. Sprecyzowanie naszego stanowiska jest o tyle utrudnione, że „Zespół Pracy" w niepraktykowany nigdzie sposób odroczył swój kongres, który miał odbyć się w piątek. Musimy zatem czekać na wyniki niedzielnego kongresu i także też podjąć uchwały. Tow. Stańczyk jednak wierzy, że gdyby górnicy naprawdę solidarnie wystąpili, to nawet w tych warunkach **moglibyśmy strajk przeprowadzić zwycięsko.**

Następnie tow. Stańczyk rozpatruje podłoże strajku. Na podstawie prasy zespołowej w ciągu ubiegłego tygodnia osobiście nabrał przekonania, że w całej tej walce odgrywa dużo rolę czynnik osobisty. Pamiętajmy, że w marcu tu na Śląsku wszyscy posłowie NPR wybrani zostali z listy rządowej. Obecnie część ich na terenie Sejmu walczy z tym rządem. Przypuszczalnie rząd centralny za wynik tych wyborów czyni odpowiedzialnym wojewodę, a ten oszukany przez NPR nie popiera ich dalej, lecz oparł się na generalnej federacji pracy.

My jednakowoż popieramy strajk bez względu na cel „Zespołu Pracy". Nam chodzi o to, ażeby zwyciężyć. Musieliśmy jednakowoż zupełnie jasno sformułować naszą odpowiedzialność za wyniki strajku. Myśmy ciągle o roku 1924. Któż nam zaręczy, że w czasie akcji strajkowej „Zespół Pracy" nie pogodzi się z wojewodą, dostanie jakieś fundusze, a wtedy na nas zepchniętoby całą odpowiedzialność? Dlatego my, popierając energicznie akcję strajkową, **odpowiedzialność i kierownictwo zostawiamy „Zespołowi".**

Że nie mylę się w swych przypuszczeniach — mówił tow. Stańczyk — świadczy o tem sytuacja strajkowa. „Zespół Pracy", widząc nasze stanowisko, zaczyna się **wykręcać.** Nie przychodzili ich referenci na zebrania, myśmy się musieli temi sprawami zajmować. Nawet nie wszędzie wybrano komitety strajkowe, do których w dodatku nie chcieli wejść zespołowcy, a dopuszczano ludzi z poza organizacji.

Również odroczenie kongresu z piątku na niedzielę jest zastanawiającem. Przecież każdy rozumie, że wprost technicznie będzie niemożliwe wykonać uchwały w poniedziałek. Bo jak mają się robotnicy o nich dowiedzieć? Widać z tego, że „Zespół Pracy", formalnie **boi się własnych uchwał.** Ja idę nawet tak daleko, że przypuszczam, iż robota to celowa. Zespół, nie mając drogi wyjścia z powodu naszej uchwały, gdzie nie wzięliśmy na siebie odpowiedzialności, umyślnie tak kieruje akcją, by jeżeli nie da się strajku odwołać w poniedziałek, zrobić to we wtorek lub środę, powołując się na to, że w poniedziałek strajk nie wybuchł solidarnie.

Tow. Stańczyk omówił w dalszym ciągu komitety strajkowe. Wskazał, że muszą się one składać z ludzi Związków, należących do „Zespołu", a nie z ludzi niezorganizowanych. Nic łatwiejszego, jak w takiej sytuacji zmienić podłoże strajku i dać możność rządowi do wkroczenia **z policją i wojskiem.**

REZOLUCJA

W konsekwencji powyższego tow. Stańczyk przedłożył rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono. Rezolucja brzmi:

„Konferencja radców załogowych i komitetów kopalnianych Centralnego Związku Górników wszystkich kopalń Zagłębi górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego, zatwierdza w całej rozciągłości uchwałę kongresu z dnia 2 lutego o poparcie przez Centralny Związek Górników i jego członków we wszystkich Zagłębiach węglowych proklamowanego przez „Zespół Pracy" strajku górników.

Wobec tego, że „Zespół Pracy" odłożył projektowany na 8 lutego swój kongres radców załogowych i uniemożliwił przez to zorjentowanie się członkom Centralnego Związku Górników uprzednio co do dalszych jego zamierzeń odnośnie do sposobu proklamowania strajku, konferencja wzywa członków CZG, aby się w całości zastosowali do uchwał kongresu radców załogowych i „Zespołu Pracy".

Konferencja podkreśla jeszcze raz z całem naciskiem, że strajkiem muszą kierować organizacje należące do „Zespołu Pracy", a nie wybierane przypadkowo komitety strajkowe. Komitety strajkowe, wybierane z ludzi, stojących poza organizacjami zawodowemi, mogą się dostać pod wpływy ludzi, którzy zechcą strajk skierować na niezwiązane z akcją zarobkową tory, doprowadzić akcję strajkową do rozbicia i ułatwić władzom pożądaną przez nie interwencję w kierunku duszenia przemocą strajku".

— ooo —

Katowice, 12 lutego (PAT). Wczoraj odbyła się w gmachu województwa pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego konferencja przedstawicieli Związków zawodowych i pracodawców w obecności przewodniczącego komisji specjalnej dla zbadania sytuacji w przemyśle węglowym dyr. Jastrzębskiego. Wojewoda zaapelował do dobrej woli obu stron, aby przyszłe rokowania, prowadzone przy maksymalnej dozie obustronnych ustępstw, starały się doprowadzić do porozumienia możliwie bezpośredniego, bez zwrócenia się do dalszej ingerencji rządu. — Następnie dyr. Ja-

strzębski przedstawił sposób i metody przeprowadzenia badań przez specjalną komisję. Prace komisji potrwają około dwóch tygodni. Komisja pracować będzie, zasięgając informacyj obu stron, poczem wyniki badań zakomunikuje rządowi, który w razie niedojścia do bezpośredniego porozumienia, opierając się na wyniku badań komisji, będzie mógł zająć określone stanowisko. Ze strony robotników w konferencji wzięli udział: przedstawiciele Centralnego Związku Górników z posłem tow. Stańczykiem na czele, generalnej federacji pracy z p. Kapuścińskim i chrześcijańskiego związku zawodowego z p. Musiołem na czele.

Na konferencji poseł tow. Stańczyk wyraził przekonanie, iż straty, wynikające dla przemysłu węglowego z deficytu eksportowego, nie powinny być przerzucone tylko na górników, lecz powinny być rozłożone na całe społeczeństwo. Dyskusja nad tą sprawą nie była przeprowadzona, lecz sprawa ta będzie odesłana do przyszłych rokowań. Ze względu na to, że p. Grajek imieniem „Zespołu Pracy" odmówił udziału we wspólnej konferencji z innemi organizacjami zawodowemi, przemówienia p. wojewody i dyr. Jastrzębskiego zostały ponownie wygłoszone wobec przedstawicieli „Zespołu Pracy" i pracodawców. Bezpośrednie układy obu stron rozpoczną się pod przewodnictwem komisarza Gallota we środę 13 bm.

Zima

Nie pytaśmy się „najstarszych ludzi", czy pamiętają 35-stopniowe mrozy, ale obecne pokolenie napewno takich ekscesów zimy nie zaznało. I na to trzeba było przeżyć największą w dziejach ludzkości zawieruchę: wojnę światową, aby móc powiedzieć: dożyłem tego, czego przez 103 lata nie widziano: mrozu syberyjskiego w Europie środkowej. Mała satysfakcja dla tych, którzy znają syberyjską aurę tylko z książek, a obecnie odczuwają ją na własnych uszach i nosach.

Nieszczęścia, jak powiadają, chodzą zawsze w parze. Mróz to wróg wszystkich, ale nie wszyscy są jednakowo przygotowani do mierzenia się z nim. Kto może pozwolić sobie na siedzenie w domu, kto w tym domu ma czem zapalić, dla tego mróz jest ciekawem studjum i tak ulubionym w naszych czasach rebusem do rozwiązywania: ile będzie stopni jutro, czy przepowiednie meteorologiczne się sprawdzą itd. Takich szczęśliwców w naszem biednem społeczeństwie jest jednak znikoma ilość; ogromną większość stanowią ci, których mus zarobkowy wypędza na ulicę bez względu na to, co termometr pokazuje. A są wśród tych ludzie, którym mróz potęguje jeszcze codzienne nieszczęście: bezrobotni. Czy ktoś, bodaj jako tako przed ostatnią nędzą zabezpieczony, może sobie wyobrazić położenie tych — mówmy tylko o Krakowie — paru tysięcy ludzi, którzy już od kilku miesięcy mają, albo i nie mają, tylko zasiłek dla bezrobotnych? Czy ktoś, mający bodaj dach nad głową, może sobie wyobrazić, że są w Krakowie rodziny mieszkające w drewnianych szopach albo t. zw. barakach, w których szpary w ścianach zatyka się gnojem albo szmatami?

Zima obecna nie jest normalną, a stosunki przez nią wytworzone nie są też normalne. W normalnej zimie troską ojca rodziny było zarobienie trochę pieniędzy na kupno najważniejszego artykułu: węgla; dziś nawet ludzie średnio zamożni mają troski, gdzie za pieniądze węgiel nabyć. Z przerażeniem czytamy np. w prasie warszawskiej, że magistrat tamtejszy urządził kilkanaście miejsc sprzedaży, gdzie wydaje się na głowę 20 klg. węgla po cenie 1'50 zł. Co można z taką ilością węgla począć i kto jest w stanie zapłacić 7'50 zł. za cetnar? A jeżeli magistrat każe sobie taką cenę płacić, ile żądają prywatni sprzedawcy?

Jak bezsilną jest ludzkość mimo olbrzymich postępów we wszystkich dziedzinach wobec takich wybryków natury! Trudno, na to niema rady, ale żeby być bezradnym wobec nieszczęścia biedaków, wobec naturalnych czy sztucznych zatorów kolejowych, wobec chciwości kochanych bliźnich — to chyba można nazwać bankructwem tej siły, która jako państwo domaga się posłuchu, które wnika we wszystkie interesa ludności, które z tą ludnością dzieli się jej zarobkiem właśnie dla wyostrzenia tego instrumentu siły.

Różne refleksje nasuwa ta niezwykła zima, a wszystkie prowadzą do jednego smutnego rezultatu: ludzkość jest bezsilną, ci zaś, którzy z urzędu i za zapłatą mają dbać o jej potrzeby doczesne, nie dorośli do tego zadania. Wszystko obraca się wedle hierarchicznego porządku: minister naciska na wojewodę, ten nakazuje starostę, ten znów napędza komendanta policji, a z tego rozkazywania i napędzania tyle pożytku wychodzi, ile dobra wola chce go ze siebie wydać. To, co teraz na małą skalę dzieje się z węglem, działo się podczas wojny i w pierwszych latach po niej z cukrem, naftą itd. —krzyku było dużo, szastały się stare i nowe władze, ale z tego nikomu ani jedna kostka cukru więcej nie przybyła. W niezwykłych czasach ujawnia się całe niedołęstwo panującego systemu, w którym żyjemy jako — tak nas zapewniają — w najlepszym ze światów.

Podpisanie ugody między Watykanem a Kwirynałem

Rzym, 12 lutego (PAT). Agencja Stefaniego donosi: Wczoraj w południe w pałacu Laterańskim kardynał Gaspari, pełnomocnik papieża i Benito Mussolini, premjer rządu włoskiego, pełnomocnik króla Wiktora Emanuela, podpisali **traktat polityczny, który rozstrzyga kwestję rzymską i konkordat**, mający na celu uregulowanie kwestyj religijnych i delegata we Włoszech, oraz **konwencję**, regulującą w sposób definitywny stosunki finansowe między Watykanem a Włochami w związku z wypadkami z roku 1870. Przy podpisaniu aktu, regulującego kwestję rzymską, papieża reprezentowali: prałat Borgondini, Duca, sekretarz dla spraw eklezjastycznych niezwykłej wagi, Pizzardo i prof. Pacelli, radca prawny; jako przedstawiciele Włoch występowali: kanclerz Rocco, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Grandi i podsekretarz prezydjum Rady ministrów Giunta. W poszanowaniu tradycyj watykańskich nie ogłoszono konwencyj międzynarodowych, zanim nie zostały przedyskutowane przez Zgromadzenie ustawodawcze danego państwa, jednak już ukazały się obszerne i dokładne streszczenia.

WSTĘP DO PODPISANIA

Rzym, 12 lutego (PAT). Przed podpisaniem aktów likwidujących kwestję rzymską odbyło się pierwsze spotkanie pomiędzy kardynałem Gasparim a Mussolinim w sali Konstantyna. Następnie wraz z towarzyszącymi im dostojnikami przeszli do sali papieży. Na stole, ofiarowanym papieżom przez misje liliputańskie, rozłożono akta. Na fotelach, darze misji chińskiej, zasiedli pośrodku kardynał Gaspari i Mussolini, obok kardynała Gasparriego zasiedli: prałat Borgongino, Pizzardo i adwokat Pacelli, po stronie Mussoliniego, minister sprawiedliwości Rocco, podsekretarz stanu Giunta i podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Grandi. Akta podpisano **złotem piórem**, ofiarowanem przez papieża. Po podpisaniu kardynał Gaspari wręczył to pióro Mussoliniemu — jako dar osobisty papieża.

W czasie podpisywania aktów zgromadzeni na placu seminarzyści III kolegium lombardzkiego, gdzie ongiś studjował Pius XI, odśpiewali „Te Deum", zgromadzeni zaś faszyści odpowiedzieli hymnem faszystowskim.

RADOŚĆ WE WŁOSZECH

Rzym, 12 lutego (PAT). Wiadomość o podpisaniu między Włochami a Watykanem umowy przyjęto we wszystkich miastach entuzjastycznie. Ulicami przechodziły pochody, wznoszone okrzyki na cześć papieża, króla i Mussoliniego. W kościołach odbyły się nabożeństwa dziękczynne w obecności przedstawicieli władz, delegacyj oraz licznych stowarzyszeń. Na ręce papieża, króla i Mussoliniego napływają tysiące depesz gratulacyjnych, gmachy publiczne i liczne domy prywatne są dekorowane, wieczorami rzęsiście iluminowane.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TADEUSZ KUDLIŃSKI

Coś niecoś o Almie

3

(Dokończenie)

Rozmawiali coś o uniwersytecie. O kollokwiach i seminarjach. Ale to był pozór. Pod błahą rozmową czaiło się wyczekiwanie dwu płci. Podświadome podniecenie oczekiwania. Mimochodem ujął jej dłoń i zatrzymał w swojej. Oparła się całym ciężarem na nim, ocierając się przypadkiem biodrem. Zwracała często ku niemu twarz, patrząc z dołu świecącemi oczami. Działała urokiem całej siebie.

Mówili znowu o fryzurach.

— Dziwię się, że obcięłaś włosy wkońcu.

— Rzeczywiście zupełnie mi to nie odpowiada.

— Nadawanie sobie przez kobietę męskiej sylwetki — jest idjotyczne. Kobieta winna w całej pełni korzystać z kobiecości.

— O tak! To jest niezastąpione i niewymienne.

— Prawda? Musiałam w końcu obciąć — ale bez przekonania. Zresztą już się przyzwyczaiłam.

Ustronna uliczka. Chwila milczenia. Oskarowi trochę bije serce. Idą wolniej.

— Wypożyczysz bobsleigh?

— Tak, tak, oczywiście, ma się rozumieć. Wypożyczę.

— Bardzo lubię sankowanie. — bardzo (uderzająca kadencja).

Zwróciła ku niemu twarz.

Był trochę zmieszany.

Doszli w końcu pod jej mieszkanie. Spoglądnęła ku oświetlonym oknom.

— Czekają na mnie.

Mimo to oparła się plecami o bramę i obojętnie spoglądała na niebo. Oskar nie bardzo wiedział co ma mówić. Coś mu podszeptywało zuchwałe słowa i czyny, różne plany trzeźwe i jasne przechodziły mu przez głowę, jednak wszystkie te zamiary paraliżowała nieśmiałość i nieokreślone skrępowanie.

— No dobranoc.

Uchyliła bramy. Sień była ciemna, więc nagle zdecydował się. Serce miał w gardle.

— Podprowadzę cię do schodów. — Weszli. Kroki dudniły echem. Dygocąc z podniecenia otaczał ją w ciemnościach ramieniem i nie dotknawszy, cofał. Wreszcie położył rękę na miękkiem ramieniu. Chwilę to trwało. Wyrwała się. Dogonił ją w oświetlonej klatce schodowej. W ciszości lśniły biało lakierowane drzwi milczące, lśniące, metalowe gałki i tabliczki.

Uśmiechnięta, zuchwała, stała na stopniu. Przez poręcz podała mu dłoń bez rękawiczki. Przytknął do ust ciepłe, gładkie, pachnące ciało. Podniósł głowę z wyczekiwaniem. Nachyliła ku niemu twarz, ale nagle ją cofnęła. Zaśmiała się cicho. Wyraźnym szeptem:

— Niewiem, czy Truda będzie zadowolona?

Skinęła ręką i szybko zniknęła w milczącej klatce schodowej, wyslanej czerwonym chodnikiem.

Stał trochę ogłupiały. Słyszał jak zatrzasnęły się na piętrze drzwi. Wyszedł.

Spojrzał na oświetlone okna. Obce były. Nieprzystępne. Szedł do domu. Czuł się zmęczony. Zimno mu było. Ruszył prędzej. Nieprzytomnie trochę szedł.

Bądź tu mądry. Ale mnie zajechała. Ma w sobie coś. Temperament. Na co mnie kokietuje? Właściwie nie powinienem. Kokietka. Truda? Hm. —

Wśród sprzecznych myśli i rozważań, ostudzony rosnącem zimnem, doszedł już uspokojony do domu. Przywitała go miła zaciszność oświetlonego, ciepłego mieszkania. Zrzucił ciężkie buty i sweter. Przebierał się w domowe ubranie.

— Co mi tam pani da na kolacje, — wołał przez drzwi — głodnym djabelnie.

— Zaraz, zaraz, smaży się befsztyk — wołał głos gospodyni.

Z apetytem zasiadł do kolacji.

—o0o—

Schicht Schicht
nadaje bieliźnie śnieżną białość.
MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Gospodarka klasowa

Mowa posła Zygmunta Zaremby, wygłoszona w Sejmie w debacie nad budżetem ministerstwa skarbu

ROZWIANE ZŁUDZENIA

Wysoki Sejmie! Minął czas triumfalnych okrzyków, jakie padały z ław rządowych. Nie wystarcza już mówić o wielkich wpływach podatkowych, o wielkich pozycjach budżetu.

Trzy lata, które nas dzielą od przewrotu majowego wiele złudzeń rozwiały ostatecznie. Zaczęło się od ideologji państwa ponadklasowego, zaczęło się od tworzenia mitu, że można mieć rząd, który nie będzie się opierał o żadną klasę społeczną, lecz będzie prowadził politykę ponadklasową, sprzeciwiającą się może interesom poszczególnych klas, ale bądź co bądź nie liczącą się z ich konkretnemi żądaniami.

BUDŻET MA CHARAKTER KLASOWY

W krótkim czasie okazało się to frazesem pustym i dziś po trzech latach, gdy patrzymy na budżet ministerjum skarbu, możemy z całym spokojem objektywizmu, który nawet najwięksi nasi przeciwnicy muszą potwierdzić, że budżet obecny jest jaskrawą demonstracją klasowego charakteru polityki gospodarczej państwa. Chciałbym ten moment podkreślić bardzo mocno właśnie dzisiaj, dziś, kiedy obóz rządowy znowu na podstawie tego zbankrutowanego frazesu ogólnonarodowego stara się wprowadzić i propagować w społeczeństwie polskiem projekt reformy Konstytucji.

WZROST PODATKÓW POŚREDNICH

Zmiany personalne nie zmieniły istoty rzeczy i widzimy znowu stare tendencje, po których rozwijał się budżet ministerjum skarbu. Może jest to truizmem w naszej Izbie dobrze znanym, ale podatki pośrednie przewyższają coraz bardziej wagą swoją podatki bezpośrednie.

Gdyśmy dwa lata temu dyskutowali z niektórymi przedstawicielami myśli rządowej, to podkreślano tę ewolucję jako pewne zjawisko wyjątkowe. Dziś po trzech latach widzimy, że to jest ewolucja stała i już dyskusja pomiędzy — powiedzmy — „Robotnikiem" a „Głosem Prawdy" nie jest możliwa. Przysłuchuję się wołaniom o reformę podatkową, której wyraz dał tutaj także przedstawiciel stronnictwa rządowego. Ten krzyk o reformę jest wielki. Ale zadajcie sobie, panowie, trud przyjrzenia się, jak wyglądają pozycje podatkowe w naszym budżecie. Zobaczycie obok tego, że rosną podatki pośrednie, a więc podatki, które warstwy posiadające płacą w bardzo małym stopniu, obok tego znajdziecie bardzo ciekawe zjawisko, że wogóle maleją pozycje podatkowe w budżecie, jako całość, stosunkowo, nie absolutnie, na rzecz wzrostu pozycji dochodów z przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

NACISK NA BIEDNYCH, PRZYWILEJE DLA BOGATYCH

A i tutaj w samej tej pozycji podatków zobaczymy ogromną ilość podatków przerzuconych na warstwy najbiedniejsze; bo czy to w podatku dochodowym, czy w podatku obrotowym, widzimy, że przedewszystkiem śruba jest zaciskana na warstwach najbiedniejszych.

Reforma podatkowa musi być u nas dokonana, ale musi być dokonana pod kątem widzenia, chociażby tych wiadomości, które są zawarte w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli. W sprawozdaniu za 1927 r. znajdujemy następujące ciekawe uwagi: Najwyższa Izba Kontroli spotkała się z niedomierzaniem podatków progresywnych niektórym podatnikom podatku gruntowego z wymierzaniem tego podatku w kwocie mniejszej niż należało, z nieuwzględnieniem wszystkich źródeł dochodowych przy podatku dochodowym. Co to znaczy? To znaczy, że obok nacisku śruby przy podatkach dla najbiedniejszych, to tam, gdzie stosuje się progresję od majątków większych, tam, gdzie dodatek ma być stosowany, tam Izba Kontroli stwierdza, że ten dodatek nie jest stosowany, albo stosowany w mniejszym stopniu, aniżeli tego wymaga ustawa. Musi się skończyć obdarowywanie przywilejami warstw bogatych i śrubowanie i naciskanie podatków warstw najbiedniejszych.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

Rośnie coraz bardziej dochód z przedsiębiorstw państwowych. Dochód ten wynosi obecnie w budżecie bardzo poważną pozycję. Ktoś z obozu rządowego, polemizując z moim artykułem w sprawach podatkowych, podniósł, że ja się jakoby martwię, że usprawniły się przedsiębiorstwa państwowe i zwiększyły się dochody z tych przedsiębiorstw. Przeciwnie, my jesteśmy zwolennikami przedsiębiorstw państwowych. Zawsze dawaliśmy temu wyraz, że bądź co bądź przedsiębiorstwo państwowe nie jest zawsze, ale może być pewnym postępem w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych. Byliśmy również za monopolami, sądząc, że tu kryje się wielkie źródło dochodów państwowych i dzięki nam te monopole zostały urzeczywistnione, ale teraz stoimy wobec zagadnienia całkiem innego, zagadnienia usprawnienia ich administracji i wprowadzenia innego ducha w życie przedsiębiorstw państwowych.

Można stwierdzić pewną rzecz niepokojącą. — Przedewszystkiem widzimy w ostatnim czasie szalony wzrost kosztów administracyjnych. Rozumiem, że rozszerzenie przedsiębiorstwa, udoskonalenie go wymaga pewnego wzrostu kosztów administracyjnych, ale rozumiem, że udoskonalenie administracji polega przedewszystkiem na usuwaniu zbędnych kosztów administracyjnych, zbędnych obciążeń administracyjnych, a wobec tego wzrost 60, 70 a nawet 90% poszczególnych pozycyj w bilansie monopoli państwowych jest wzrostem zbyt wielkim i trochę niepokojącym.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE W RĘKACH KAPITALISTÓW

Proszę panów, przedsiębiorstwa monopolowe są częścią przedsiębiorstw państwowych, częścią najważniejszą, największą. I kiedy dziś słucham przy tej debacie o etatyzmie w Polsce, to wydaje mi się to dość śmieszne. Przedsiębiorstwa państwowe są oddane przecież **na łup Lewjatańczyków wszelkiego typu.** Weźmy takie Starachowice. Wielkie przedsiębiorstwo, które dostarcza państwu całego szeregu przedmiotów potrzebnych, jest w ręku czyjem? P. Klarnera, wiceprezesa Lewjatana.

Ursus w rękach p. Rosmana, który wsławił się przed wojną tem, że wypisywał, iż robotnikom nie można dać ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza, że robotnicy naumyślnie będą się kaleczyli, obcinali sobie palce itp., ażeby te ubezpieczenia zdobyć. Jest wprawdzie jedno przedsiębiorstwo, gdzie niema lewjatańczyków, które ma na swojem czele p. pułkownika Bernera, ale tam skończyło się na tem, że go przemysł zwinął w kozi róg, zrobił z niego pułkownika stojącego na baczność przed wielkimi baronami. I dzisiaj Polmin stał się narzędziem w rękach baronów naftowych z ich całą polityką.

SZTUCZNE POMNIEJSZANIE DOCHODÓW

Proszę panów, mamy do czynienia z faktem, że rząd świadomie ukrywa pewne pozycje dochodowe. Przepraszam, nie ukrywa, ale rząd nie chce być optymistą, skromnym nadzwyczajnie optymistą, w ocenie wpływów podatkowych. A później robi z siebie triumfatora, że oto swoim nadzwyczajnym wysiłkiem osiągnął taki wspaniały rezultat podatkowy, jakiś mieliśmy chociażby w zeszłym roku. Przypominam debatę między Sejmem, a p. Bartlem z powodu uchwalenia podniesienia opłat celnych. Mówiono, że my jesteśmy niekompetentni, że my się nie znamy, skąd może wpłynąć tyle podatków? Okazało się, że nietylko wpłynęły te podatki, jak przewidywaliśmy, lecz wpłynęło więcej i rząd przyszedł z jeszcze większemi pozycjami do obecnego budżetu. Dlaczego rząd był wówczas przeciwny? Bo po pierwsze nie chciał podnieść płac pracowników państwowych, a po drugie rząd chciał stworzyć rezerwę kasową. Obecnie znowu stoimy wobec tego dziwnego zjawiska, iż my, socjaliści, przychodzimy z propozycjami podniesienia dochodu z poszczególnych źródeł podatkowych.

Robimy to właśnie dlatego, żeby uniknąć tej gospodarki pozabudżetowej, żeby możliwie, wszystkie pozycje w budżecie zamieścić, żeby nie było tych wpływów nieobjętych ustawą skarbową.

KONTROLA SEJMU NAD RZĄDEM

Jesteśmy jako Sejm w położeniu bardzo tragicznem, bo nie możemy do tej pory spełnić naszego najistotniejszego obowiązku. Proszę panów, cały parlamentaryzm wyrósł na idei kontroli budżetu rządowego. Bowiem to był istotny spór między władzą i narodem, spór, jak mają być zużyte środki dostarczone rządowi przez naród. Zwycięstwo demokracji było tem, że zdobyto sobie kontrolę nad swemi własnemi pieniędzmi, które obywatele płacą państwu, zdobyto kontrolę nad celowem zużytkowaniem tych środków.

DODATKOWE KREDYTY

I oto dziś stajemy wobec faktu, że znika możność wykonywania tego podstawowego obowiązku naszego jako Sejmu. Znika możność istotnej kontroli budżetowej rządu. Już kolega **Woźnicki** podniósł tutaj kwestję ustawy o kredytach dodatkowych i sprawozdań z zamknięć rachunkowych, z przekroczeń budżetowych. Ale przecież to jeszcze całej kwestji nie wyczerpuje. Jest jeszcze cały szereg spraw. Na co wydano i ile wydano? Jaka część poszła do rezerw kasowych? Ile do banków państwowych i na jakie cele zostały wydatkowane. Wszystkie te pytania najistotniejszej natury są dla nas nierozwiązane i dziś nie możemy dać na nie odpowiedzi. A póki odpowiedzi na te pytania dać nie będziemy mogli, my swoich obowiązków budżetowych również spełniać nie możemy.

NASZE STANOWISKO

Proszę panów, wobec tego stanowisko nasze w stosunku do budżetu ministerjum skarbu da się ująć w bardzo prostych słowach. Budżet ministerjum skarbu chcemy widzieć jako budżet pełny, jako budżet, w którym niema pozycyj ukrytych przed okiem naszem i przed okiem całego społeczeństwa. Dlatego podtrzymujemy wszystkie wnioski, oparte na wyliczeniach z wpływów rzeczywistych za 9 miesięcy roku bieżącego, zmierzające do określenia sum budżetowych w całej ich wysokości. Z drugiej strony podkreślam, że czynimy to nie wyrzekając się swego zasadniczego stanowiska wobec ustaw, które upoważniają rząd do ściągania tych pozycyj podatkowych. A teraz jeszcze raz stwierdzam, niezależnie od tego, czem walka ta się skończy, że budżet obecny, cała polityka skarbowa państwa, opiera się w swoich pozycjach dochodowych na obłożeniu podatkami najszerszych mas ludowych, na faworyzowaniu klas posiadających, na dawaniu im tysięcznych ulg i ułatwień i nie znajdywaniu ich właściwych dochodów, na oddaniu przedsiębiorstw państwowych w ręce lewjatańczyków, na uchylaniu się wreszcie od kontroli publicznej i wobec tego z naszej strony zaufania zdobyć nie można. **(Oklaski na lewicy).**

Z życia robotniczego

USTAWY ROBOTNICZE MUSZĄ BYĆ SZANOWANE

Wobec tego, że robotnicy zatrudnieni przy regulacji Białej w powiecie grybowskim, jak również robotnicy Urzędu Wodnego w Nowym Sączu zmuszani byli do pracy nawet 11-godzinnej, podjęła Rada klasowych związków zawodowych w Tarnowie **akcję w obronie 8-godzinnego dnia pracy.** Akcja ta dała wyniki i obecnie Dyrekcja Robót Publicznych wydała wszystkim urzędom technicznym polecenie pismem L. II—77 z dnia 25 stycznia br., by pouczono podległe organy techniczne i pomocnicze, **że zmuszanie robotników do pracy dłuższej niż 8 godzin dziennie sprzeciwia się postanowieniom ustawy o 8-godzinnym czasie pracy.**

Sprawy partyjne

PORTRET TOW. TEOFILA JASZKOWSKIEGO, wykonany według drzeworytu Wacława Wasowicza, już wyszedł z druku nakładem Komitetu centralnego organizacji młodzieży TUR. Cena 70 groszy. Zamówienia kierować należy do Komitetu centralnego organ. młodz. TUR, Warszawa, ul. Warecka 7, lub do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

O pomoc doraźną dla bezrobotnych

INTERWENCJA KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS I RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH U P. WOJEWODY KWAŚNIEWSKIEGO

Kraków, 13 lutego.

Wczoraj w godzinach południowych udała się do p. wojewody krakowskiego dra **Kwaśniewskiego** delegacja krakowskiego Okręgowego komitetu robotniczego PPS i Rady związków zawodowych, złożona z tow. posła dra **Bobrowskiego** i towarzyszów **Kruczkowskiego, Przybysia, Wolkowskiego** i **Wohnouta**, celem przedstawienia wojewodzie rozpaczliwego położenia ludności pracującej Krakowa i jego okolic wobec **katastrofalnego braku węgla**. Ponadto delegacja interwenjowała na rzecz **bezrobotnych nie pobierających zasiłków**, domagając się dla nich t. zw. **pomocy doraźnej** w formie bezpłatnego wydawania **węgla i żywności** (zwłaszcza chleba).

Przebieg konferencji z p. wojewodą wyglądał jak następuje:

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA

Delegacja zwróciła p. wojewodzie uwagę, **że** brak węgla w Krakowie przybrał rozmiary wprost katastrofalne. Zdobycie worka węgla — i to za cenę lichwiarską — połączone jest z kilkugodzinnem wystawaniem na mrozie przed miejskiemi składami, które nie są w **stanie zaspokoić nawet drobnej części zapotrzebowania**. Stan taki równa się **katastrofie**, gdyż większość rodzin robotniczych i inteligenckich, które nie posiadały zapasów węgla, **przebywa w nieopalanych mieszkaniach już od kilku dni**.

Inicjatywa magistratu krakowskiego **okazała się w zupełności zawodna**. Prezydjum miasta ogranicza się do wydawania uspokajających komunikatów do prasy, przy których się niestety nie można ogrzać!... Miejskie składy — jak to już zaznaczyliśmy — nie są w stanie pokryć zapotrzebowania ani w drobnej części, **ponadto organizacja rozdziału węgla w tych składach jest zorganizowana niewłaściwie. Należy potworzyć węglowe stacje rozdzielcze w kilkunastu, a bodaj w kilku punktach miasta. Należy użyć samochodów ciężarowych zakładu czyszczenia miasta** (względnie jakichkolwiek innych samochodów ciężarowych) **do rozwózki węgla w workach po mieście. Należy** znacznie pomnożyć ilość **piecyków na placach publicznych**. (Obecnie funkcjonują w całym Krakowie zdaje się że aż... **cztery (!!) takie piecyki**).

Tego wszystkiego prezydjum miasta do tej pory nie uczyniło, sądząc widocznie, że wydawanie przez miejskie **„biuro wsparć"** bonów na węgiel dla **„ubogiej ludności"** wyczerpuje kwestję.

OKR PPS Kraków-miasto i krakowska Rada związków zawodowych jako reprezentacja ludności pracującej Krakowa protestują jaknajbardziej stanowczo przeciwko sprowadzaniu pomocy doraźnej dla ludności dotkniętej klęską elementarną mrozu — na tory jakiejś akcji jałmużniczej, sprawowanej przez „biuro wsparć"! Tu nie o jałmużnę chodzi, ale o **opiekę społeczną**, nie o łaskę gminy, ale o jej obowiązek! Tego widocznie w magistracie krakowskim nie rozumieją.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Ponadto zwróciła delegacja uwagę na konieczność przyjścia z pomocą bezrobotnym nie pobierającym zasiłków. Chodzi w pierwszym rzędzie — jak to już zaznaczyliśmy na wstępie — o bezpłatny przydział **węgla i chleba**. P. wojewoda Kwaśniewski uznał w zupełności słuszność żądań delegacji. Co do **pomocy doraźnej dla bezrobotnych nie pobierających zasiłków to p. wojewoda zarządzi wydawanie im bezpłatnie węgla i chleba na podstawie zaświadczeń państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, bądź też Związków zawodowych.** Chodzi teraz o to, by realizacja przyrzeczenia nastąpiła możliwie rychło.

BRAK CHLEBA

Brak węgla spowodował m. in. również **brak chleba w Krakowie**, ponieważ szereg mniejszych piekarń nie posiadających zapasów węgla zastanowiło pracę. Przyczyniło się to oczywiście także do chwilowego przyrostu bezrobotnych. P. wojewoda przyrzekł odnośnie do tej kwestji przyczynić się do uruchomienia piekarni miejskiej **na trzy zmiany**, tak, by brak pieczywa stłumić w zarodku. Także co do tej kwestji apelujemy o **pośpiech**.

P. WOJEWODA BĘDZIE INTERWENJOWAŁ W WARSZAWIE

Wracamy jeszcze do sprawy węgla. Jak wiadomo z komunikatów rozesłanych do prasy, p. premjer Bartel zarządził, by krakowska dyrekcja kolejowa odstąpiła zapasy węgla przewyższające trzechtygodniowe zapotrzebowanie kolei na zaopatrzenie w węgiel ludność. Niestety dyrekcja kolejowa tak wielkich zapasów **węgla** nie posiada. Wobec tego p. wojewoda Kwaśniewski będzie we środę 13 bm. interwenjował osobiście w Warszawie, by rząd zezwolił krakowskiej dyrekcji kolejowej odstąpić na użytek ludności zapas węgla, przewyższający **dwutygodniowe** zapotrzebowanie kolei. Sądzić należy, że interwencja p. wojewody wyda pożądany rezultat i kolej będzie mogła bodaj w części przyczynić się do złagodzenia kryzysu węglowego w województwie krakowskiem.

Także przy tej sprawie powtarzamy z naciskiem — **główna rzecz, by wszystkie te plany zrealizować możliwie szybko.**

Na marginesie konferencji w województwie nasuwają się nam następujące uwagi:

Odpowiedzialny w pierwszym rzędzie za sytuację Krakowa **zarząd miasta** wykazał ponownie swoje daleko posunięte **niedołęstwo**. Miasto ani nie było przygotowane na możliwość ostrej zimy, ani też, gdy ta ostra zima istotnie nadeszła, nie umiało uczynić nic, by usunąć jej katastrofalne następstwa. Ludność Krakowa wyciąga z faktu tego jeszcze jeden raz naukę, że **obecny zarząd miasta nie stoi na wysokości zadania i powinien być zastąpiony co rychlej przez** nowy zarząd, wyszły **z powszechnych wyborów.**

Tylko odnowienie samorządu krakowskiego może gruntownie wysanować krakowską gospodarkę miejską.

Socjalistyczny samorząd Łodzi przy pracy

BUDŻET GMINNY — PROGRAM PRAC INWESTYCYJNYCH

I.

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 10 lutego.

Jesteśmy obecnie w **okresie debat budżetowych**, których wynik określi ramy samorządowej gospodarki m. Łodzi na rok administracyjny 1929/30. Dnia 13 lutego preliminarz budżetowy znajdzie się na plenum Rady Miejskiej, gdzie uzyska niewątpliwie aprobatę ostateczną.

BUDŻET MIEJSKI

Po dokonaniu przez komisję finansową budżetową szeregu drobnych zmian w projekcie preliminarza budżetowego, opracowanego przez magistrat, preliminarz ten przewiduje we wpływach zwyczajnych **zł. 30.784.878.** , we wpływach nadzwyczajnych — **zł. 23.828.254.—**; wydatki zwyczajne wyrażają się cyfrą **zł. 29.448.132**, wydatki nadzwyczajne (inwestycje) — **zł. 25.165.000.** .

Ogólna cyfra zamknięcia budżetowego stanowi sumę **zł. 54.613.132.—**, nie licząc przedsiębiorstw miejskich, których budżet bilansuje się cyfrą **zł. 12.358.351.**

Inwestycyjne zamierzenia poszczególnych wydziałów znajdują swe miejsce w budżecie nadzwyczajnym, zrozumiałe jest bowiem, że

WYDATKI NA INWESTYCJE NIE MOGĄ BYĆ POKRYWANE Z WPŁYWÓW ZWYCZAJNYCH

zaledwie wystarczających na najpilniejsze potrzeby bieżące. Wśród tych wydatków inwestycyjnych uwzględnione zostały najważniejsze zamierzenia miasta. Tak więc preliminowano:

na budowę kolonji robotniczej na Polesiu Konstantynowskiem — zł. 10 miljonów,
na kanalizację — 4,5 milj.,
na nowe bruki — 2 miljony,
na budowę miejskiej cegielni mechanicznej — 1,5 milj.,
na budowę szkół powszechnych i szpitala miejskiego po 1 milj. i t. d.

Trudność sprostania choćby nawet bieżącym potrzebom finansowym jest tem większa, **że władze państwowe** — wbrew postanowieniom ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — **zrzucają na samorząd coraz to nowe obowiązki najrozmaitszych świadczeń i czynności, pociągających, oczywiście, koszty poważne**, idące, jak w Łodzi, w setki tysięcy złotych.

Obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca Łodzi wzrośnie ze **zł. 37.30** do **zł. 41.60**, co stanowi bardzo niewiele wobec rozmiarów przeprowadzonych przez miasto robót inwestycyjnych i budowlanych; wzrośnie przytem również .również suma wydatków miejskich na jednego mieszkańca ze **zł. 46.20** do **zł. 49.60.**

BUDOWA KANALIZACJI

Największą i najpilniejszą troską samorządu Łodzi, poza łagodzeniem głodu mieszkaniowego, **jest budowa kanalizacji, która w roku 1928 posunęła się znacznie naprzód.** W roku tym wybudowano około 16 klm. kanałów (na ogólną liczbę wykonanych w okresie 1925—1928 — 42 klm.); zbudowano i zmontowano stację oczyszczania ścieków na Lublinku, zaopatrzoną w najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne; wykończono prawie całkowicie dom administracyjny dla biur wydziału kanalizacji; wykonano pozatem szereg prac pomocniczych i przygotowawczych.

Suma wydatków na cele kanalizacyjne wyniosła w r. 1928 około 7,500.000.— zł. wobec zł. 4,970.000.— w roku 1927.

Zakres i tempo prac kanalizacyjnych w r. 1929 zależeć będą wyłącznie od wielkości sum, które samorząd będzie mógł na ten cel wydatkować, te zaś zkolei uwarunkowane są ściśle rozmiarami kredytów państwowych względnie zagranicznych.

ROZBUDOWA MIASTA

Od wysokości kredytów, udzielanych za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, zależy również **zakres i intensywność podjętej przez socjalistyczny samorząd walki z głodem mieszkaniowym**, której najwybitniejszym przejawem jest **budowa wielkiej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem.**

Pierwsza serja tych robót polega na wybudowaniu 20 3-piętrowych kamienic, zawierających 940 jednoizbowych mieszkań. **Domy** ta są już pod **dachem** , o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody finansowe, będą w roku bieżącym **wykończone i oddane do użytku.**

Co się tyczy wogóle funduszów dla Łodzi na cele rozbudowy, zaznaczyć należy, że — dzięki obecnemu nie odpowiadającemu istotnym potrzebom systemowi repartycji — są one najzupełniej niewspółmierne z potrzebami budowlanemi Łodzi, tembardziej, że wskutek wprowadzonych ostatnio przez Bank Gospodarstwa Krajowego obostrzeń i utrudnień konwersyjnych kategorja t. zw. pożyczek z art. 28 prawie przestaje mieć narazie podstawy realne. Sam zaś kontyngent dla Łodzi jest niezmiernie szczupły, gdyż wynosi w roku ubiegłym około 7,000.000 zł., a i w r. 1929 nie należy spodziewać się powiększenia tej sumy.

W tych warunkach sytuacja komitetu rozbudowy miasta, który pragnąłby jak najwydatniej wesprzeć i ożywić ruch budowlany, jest nadzwyczaj trudna, a szereg konferencyj, odbytych z władzami Banku Gospodarstwa Krajowego przez prezydenta miasta tow. **Ziemięckiego**, jak dotychczas **nie uprawnia do zbyt daleko idących nadziei.**

ROZSZERZENIE GRANIC MIASTA

Bardzo ważna dla przyszłego rozwoju Łodzi sprawa **rozszerzenia obecnych granic miasta**, po ukończeniu w tej mierze prac specjalnej komisji pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. **Rapalskiego**, została już przez magistrat skierowana na tory realizacji.

Projektowane rozszerzenie granic Łodzi drogą inkorporacji części szeregu gmin podmiejskich, wyraża się cyfrowo obszarem **8678 ha**, co powiększyłoby obecny obszar miasta do **14.553 ha.**

Sprawa ta, której ostateczne załatwienie wymagać będzie sankcji Rady miejskiej oraz czynników rządowych, nie powinna ze względów najbardziej dla Łodzi żywotnych ulec komplikacjom i przewlekaniu. **Łódź, wielkie przemysłowe miasto, dusi się poprostu obecnie w swym ciasnym terytorjalnym obrębie i pozbawiona jest wskutek tego możliwości planowej rozbudowy, uporządkowania stosunków zdrowotnych, szkolnych itp.**

Chaotycznie zabudowane, ciemne i niechlujne przedmieścia Łodzi należą bowiem administracyjnie do okolicznych gmin wiejskich, mimo, że żyją życiem miasta, z którem są jak najściślej związane.

Wobec dotychczasowej dwoistości kompetencyj administracyjnych i zupełnej odmienności warunków zarządu gminnego, przedmieścia te są dotychczas jedynie **barjerą**, odgradzającą Łódź od wyjścia na szeroką drogę prawdziwego rozwoju i postępu. **Barjera ta jak najrychlej powinna być usunięta w interesie zarówno Łodzi, jak i mieszkańców projektowanych do inkorporacji terenów, które tylko pod opieką zarządu komunalnego Wielkiej Łodzi będą mogli znaleźć wszechstronne zaspokojenie swych potrzeb życiowym**, tak niewspółmiernych z możliwościami i kierunkiem polityki administracyjnej ubogich gmin wiejskich.

—ooo—

Straszna klęska mrozu

Kraków, 13 lutego.

27 STOPNI CELSJUSZA

W dniu wczorajszym mróz utrzymywał się prawie na tej samej wysokości, co w poniedziałek. O godzinie 8 rano termometr **wskazywał —27 stopni Celsjusza**, w południe było —17 stopni Celsj. w mieście, a —20 stopni C. na peryferjach miasta. Wieczorem nasilenie mrozu było nieco większe, aczkolwiek daje się zauważyć zachmurzenie, z czego można wnioskować o bliskiem załamaniu się mrozów.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Z powodu niezwykle silnych mrozów i trudności w opalaniu sal wykładowych i zakładów, zawieszone zostały wykłady i prace na Uniwersytecie Jagiellońskim jeszcze na trzy dni, t. j. czwartek 14, piątek 15 i sobota 16 bm.

MAGISTRAT JEST DOBREJ MYŚLI

Otrzymaliśmy następujący komunikat z magistratu krakowskiego:

„Wedle zebranych przez magistrat w kopalniach zagłębia krakowskiego informacji **w drodze do Krakowa znajdują się poważne transporty węgla, tak, że w najbliższych dniach miasto zaopatrzone zostanie w dostateczną ilość węgla.**

Codzień nadchodzą znaczne ilości węgla tak do składu miejskiego, jak i do składów prywatnych.

W dniu wczorajszym nadeszło do składu miejskiego 32 wagonów węgla; węgiel ten rozsprzedaje się cały dzień w drobnych ilościach w składzie, a częściowo rozwozi się w workach po mieście; większe ilości węgla dowozi miejski skład na razie do szkół, budynków i zakładów miejskich. Po zaspokojeniu potrzeb miejskich skład miejski wykonywać zacznie dostawy prywatne.

Kopalnie jaworznickie wysłały do składu miejskiego w dniu 11 i 12 bm. przeszło 70 wagonów węgla; transport ten spodziewany jest w najbliższym czasie".

Z komunikatu tego, podobnie jak z wszystkich dotychczasowych komunikatów magistrackich, wieje ton niezachwianego optymizmu... Wszystko albo już jest dobrze, albo przynajmniej będzie dobrze — w „najbliższym czasie"... Magistrat jest dobrej myśli... **Tylko że rzeczywistość przeczy od A do Z temu magistrackiemu optymizmowi.** Węgla niema. Ludzie stoją godzinami w ogonkach, odmrażając sobie uszy i nosy i odchodzą jak przyszli z magistrackim kwitkiem...

JAŁMUŻNICTWO...

Drugi komunikat magistracki brzmi:

„Poza tem, miejski skład węgla rozpocznie od 14 bm. rozwóz węgla dla najbiedniejszej ludności wedle dyspozycji Komitetu Książęco-Biskupiego i Wydziału dobroczynnego magistratu. Węgiel ten rozdawany będzie na kwity wystawione przez Wydział VI magistratu (Wydział opieki społecznej), po które najuboższa ludność ma się zgłaszać od dnia dzisiejszego".

W osobnym artykule omawiamy „jałmużnicze" metody magistratu krakowskiego. Tutaj stwierdzamy tylko, że traktowanie pomocy węglowej dla ludności jako jakiegoś aktu łaski i to przy pomocy jakiegoś arcybiskupiego komitetu jest zupełnie nie właściwe. Nie o „jałmużnę" dla „najuboższych" chodzi, ale o zaopatrzenie ludności w węgiel.

KARY NA PASKARZY

Magistrat krakowski wysłał kontrolorów do prywatnych składów, którzy mają stwierdzić, czy właściciele składów nie uprawiają paska węglowego. W razie wykrycia nadużyć winny ma na polecenie województwa natychmiast zostać aresztowany. Na Warszawskiem, przy wyjeździe fur z węglem asystują im policjanci, gdyż na drogach zakupują podejrzane osobniki węgiel i sprzedają go natychmiast po paskarskich cenach.

HERBATA I CHLEB DLA LUDNOŚCI

W herbaciarniach miejskich oprócz herbaty rozdawany jest od dnia dzisiejszego chleb bezpłatnie, przeznaczony do tego celu przez piekarnię miejską.

O CHLEB

Doszło do wiadomości prezydjum miasta, że w dzielnicach i gminach podmiejskich brakuje w sklepach chleba. Prezydjum miasta komunikuje, że piekarnia miejska może każdą żądaną ilość chleba dostarczyć sklepom podmiejskim za gotówkę w cenie 50 groszy za 1 kg. chleba żytniego jasnego. Zgłoszenia przyjmuje piekarnia miejska w dzielnicy XXIII. Aleja pod Kopcem 3, telefon Nr. 2870, względnie Wydział VIII. Magistratu, telefon Nr. 463.

SŁABY RUCH NA KOLEI

W dalszym ciągu ruch na dworcu krakowskim z powodu mrozów jest prawie minimalny. Dyrekcja krakowska **uruchomiła w dniu wczorajszym dwie pary pociągów osobowych tylko do Rzeszowa.** Pociąg z Rzeszowa awizowany do godz. 4 popołudniu z 8-godzinnem opóźnieniem do wieczora nie nadszedł. Od Lwowa nie przychodzą żadne pociągi.

Z Warszawy pociąg pospieszny, który miał przyjść o godz. 5'50 rano, przybył o godz. 13'15, z Łodzi zamiast o godz. 5 rano przybył o 10, zaś osobowy z Warszawy, który miał przybyć o 8 rano nadszedł o godz. 1. Z Berlina zamiast o 12'38 przybył o 4'10. **Prawie regularnie odchodzą pociągi w stronę Warszawy. Gdyby mróz opadł do — 16 st. C. w przeciągu kilku dni komunikacja kolejowa byłaby normalna.**

Krakowska dyrekcja kolei zważa głównie na ruch pociągów towarowych z węglami i żywnością, wszelkie inne pociągi towarowe są wstrzymane.

Personal kolejowy wskutek przeciążenia w pracy i przeziębienia **zmalał o 12% zwyczajnego stanu.** Bardzo wiele wypadków wśród personalu jest odmrożeń.

ZGŁOSZENIA NA WAGONY KOLEJOWE DO TRANSPORTU WĘGLA

Celem poddania kontroli zgłoszeń zapotrzebowania wagonów do transportu węgla dyrekcja kolei państwowych w Krakowie wszystkie nadesłane zgłoszenia odsyłać będzie odnośnym starostom do zaopinjowania. W interesie petentów leży, by w przyszłości takie zgłoszenia przesyłane były wprost właściwym starostom, którzy po zaopinjowaniu prześlą je dyrekcji kolei państwowych.

O WĘGIEL DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W związku z niebywałemi mrozami, które stały się katastrofą dla niezaopatrzonej w węgiel ludności pracującej Krakowa, udała się wczoraj delegacja zarządu oddziału związku użyteczności publicznej w Krakowie w osobach towarzyszów tm. **Kustowskiego, Ziffera** i tow. **Fleszara** do prezydjum miasta i przedłożyła prezydentowi miasta w imieniu pracowników miejskich zakładów memorjał w sprawie przyznania wszystkim robotnikom miejskim, z powodu katastrofalnych mrozów, **bezpłatnie po 500 kg. węgla dla żonatych a po 300 kg. nieżonatym,** jakoteż o dodatkowy miesięczny **bezpłatny deputat węgla** dla pracowników otrzymujących co miesiąc deputat węglowy.

Pan wiceprezydent Dr. **Wielgus**, który w zastępstwie nieobecnego prezydenta **Rollego** przyjął delegację, **przychylnie odniósł się do tego żądania i przyrzekł delegacji sprawę tę na posiedzeniu prezydjum magistratu przychylnie rozpatrzeć i załatwić.**

O WĘGIEL DLA DRÓŻNIKÓW KOLEJOWYCH

Przy obecnej tak srożącej się zimie dyrekcja kolei w Krakowie przydzieliła wymiar węgla opałowego na miesiąc aż **280 kilogramów** do lokali służbowych na blokach odstępowych, co wypada na 24 godzin po **9 kg.** na pół z miałem i kamieniem. Zaś lokale służbowe są tak zaopatrzone, że dziury są we drzwiach, bloki są wysokie 3 metry bez powałek i mają tylko cienkie sklepienie. Pod aparatami blokowemi są piwnice, przez które prowadzą przewody druciane, **wiatr kanałami wieje, że nie podobna wytrzymać od zimna.**

Przed wojną dróżnicy blokowi otrzymywali węgiel opałowy do lokali blokowych na miesiące styczeń, luty i grudzień **po 500 kg.** zaś na październik, marzec i kwiecień **po 400 kg.** i z lepszej sorty, a i tak było niemożliwe opalić się dostatecznie. I w dodatku było umundurowanie odpowiednie, kożuchy długie i czapki zimowe, obecnie w miejsce kożuchów dyrekcja wydała tak zwane **ciepłe bundy, które są jak sito,** a wiatrem podszyte, za zwrotem własnych kosztów 25 procent.

Dróżnicy wnieśli prośbę do dyrekcji o większy przydział węgla opałowego do bloków służbowych ale do obecnego czasu niema powiększenia węgla, ani żadnej odpowiedzi, **i zdaje się, że zima minie i dróżnicy dalej będą nosić do służby swój własny węgiel we workach.** Bo ten wymiar 280 kg. zaledwo wystarczy na 14 dni.

Nogi już ponadmrażali, zaś do domu niektórzy węgla od jesieni nie mają, bo w parowozowniach niema dostatecznej ilości węgla.

Możeby nowy pan prezes dyrekcji **zbadał obecne stosunki opałowe na przestrzeni i usunął bolączkę braku opału w lokalach służbowych.**

Należałoby też obdzielić umundurowaniem pracowników stałodziennych, którzy pełnią służbę dróżnika blokowego od roku 1927, stale, **a zostali pominięci przy rozdziale mundurów,** które im przysługują na mocy zarządzenia ministerstwa komunikacji za zwrotem 25 procent kosztów własnych.

Dróżnicy bloków odstępowych.

WARSZAWA W OKOWACH MROZU

Dzienniki warszawskie przytaczają coraz to przykrzejsze niespodzianki, spowodowane mrozem.

Wszystkie połączenia telefoniczne stolicy z zagranicą i prowincją zostały onegdaj uszkodzone. Czynne były bez przerwy zaledwie niektóre linje lokalne, Warszawa — Wyszków — Błonie — Sochaczew i Żyrardów. Ze względu na to, że druty telefoniczne popękały w wielu miejscach, brygada techniczna naprawy telefonów musiała doangażować jeszcze 130 pracowników, którzy objechali wszystkie linje, poszukując uszkodzonych miejsc.

Z drużemi trudnościami walczy kierownictwo ruchu warszawskich dworców. Wiele wagonów, stojących na bocznych linjach przymarzło do szyn, tak że musiano używać po kilka parowozów dla ich uruchomienia. Dowóz żywności w ruchu kołowym do Warszawy został zatamowany. Samochody ciężarowe wysłane przez hurtowników po żywność na prowincję przeważnie utkwiły w drodze. Inspekcja wodociągów wobec b. poważnego uszkodzenia rur wodociągowych w śródmieściu występuje do magistratu o przyznanie dodatkowych kredytów na naprawę.

Coraz więcej ludzi pada codzień ofiarą mrozów. Nie obeszło się również bez szeregu pożarów, pośród których jeden np. na Grójeckiej 52 strawił sześć mieszkań.

ZAWODY PŁYWACKIE PRZY 30-STOPNIOWYM MROZIE

W niedzielę rano odbyły się na Wiśle w szkole pływania braci Kozłowskich w Warszawie zawody pływackie. Tor długości 30 mtr., a szerokości 6 mtr. został wyrąbany w lodzie jednometrowej grubości. Temperatura powietrzna — 30 st. C. — W zawodach wzięło udział ogółem 12 zawodników - amatorów zimnej kąpieli. Zawodom przyglądała się spora grupka widzów.

MROZY W GDAŃSKU. Wskutek długotrwałych silnych mrozów, które [illegible] nocy doszły do 27 stopni, potworzyły się [illegible] gdańskim oraz na wodach portu olbrzymie zatory lodowe, które w niebywały sposób utrudniają żeglugę. W sobotę wieczór ruch w porcie ustał prawie zupełnie. Cała zatoka gdańska pokryta jest grubą warstwą lodu. Ostatnie mrozy odbiły się też ujemnie na ruchu kolejowym, wszystkie pociągi idące z Polski do Gdańska nadchodzą z wielogodzinnem opóźnieniem. W niedzielę pociąg Kraków — Gdańsk przybył z **6-godzinnem opóźnieniem**, a pociąg pośpieszny warszawski z 2 i pół-godzinnem opóźnieniem. Takie same mniej więcej opóźnienia wykazują wszystkie inne pociągi. Tak silnego mrozu i podobnego zamarznięcia zatoki gdańskiej nie pamiętają od 50 lat.

MROZY W BERLINIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek zniżka temperatury osiągnęła rekordową cyfrę — 25 C. w śródmieściu, a — 29 na miejscach otwartych. Jest to najniższa temperatura, jaką zanotowano w Berlinie od 1793 roku. W poniedziałek w południe temperatura wskazywała — 20 C. Obserwatorjum meteorologiczne komunikuje, że w ciągu dni najbliższych nie należy oczekiwać zniżki temperatury. Niesłychane mrozy dają się dotkliwie odczuwać w całym Berlinie, wpływając na zupełne zamarcie ruchliwego tempa ulicznego. Tramwaje, autobusy i kolejki podziemne wykazują bardzo słabą frekwencję. Komunikacja kolejowa podmiejska wykazuje bardzo wielkie opóźnienia. W ciągu ubiegłej nocy temperatura w Berlinie wynosiła — 23 C. Na Śląsku termometr wskazywał — 30 C. Obserwatorjum meteorologiczne w Krietern komunikuje, że okres mrozów osiągnął obecnie punkt kulminacyjny i oczekiwać należy wzrostu temperatury. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o licznych wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia. Mróz poczynił ogromne spustoszenia zwłaszcza w prowincjach wschodnich.

* * *

BRAK WĘGLA W AUSTRJI

Wiedeń, 12 lutego (PAT). W mieście daje się odczuwać **oprócz braku wody także i brak węgla,** spowodowany między innemi według doniesień „Mittags Zeitung" **rozmyślnem zatrzymywaniem polskich pociągów z węglem, przeznaczonych dla Austrji, przez czeskie władze kolejowe. — Aby przyjść z pomocą ludności nękanej silnemi mrozami, wojsko w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej ustawiło na ulicach kuchnie polowe.** W kuchniach tych gotowaną jest herbata.

Wiedeń, 12 lutego (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że **liczne pociągi z węglem, jadące z Polski, utknęły pomiędzy Bogumінem a Przerowem z powodu zawieji śnieżnych,** co spowodowało w Wiedniu wielkie zaniepokojenie. Brak węgla daje się poważnie odczuwać.

—ooo—

KATAR i GRYPĘ
USUWA NATYCHMIAST
PINOMETHYL
Cena 1·75 I CHRONI OD Cena 1·75
GRYPY, KATARU I INFLUENCJI
Cena zł. 1·75 ustalona przez Min. Spr. Wewnętrzn. Nr. reg. 1198.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce

KRONIKA

Kraków, 13 lutego.

WOJEWODA KRAKOWSKI DR. KWAŚNIEWSKI, wobec wyjazdu w sprawach urzędowych do Warszawy, nie będzie przyjmował interesentów w środę 12 bm.

ŚP. PROF. DR. STANISŁAW BADZYŃSKI. Na gmachu Polskiej Akademji Umiejętności powiewa czarna flaga z powodu śmierci śp. dr. Stanisława Bądzyńskiego, profesora chemji lekarskiej na uniwersytecie warszawskim. Prof. dr. Bądzyński był członkiem korespondentem P. Ak. Umiej. od 11 maja 1909 roku, a członkiem czynnym od 17 maja 1918 r. Śp. dr. Bądzyński zmarł w Warszawie w ubiegłą niedzielę.

W SPRAWIE AKCYJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikuje raz jeszcze, że akcje na rok 1929 sprzedaje jeszcze kancelarja Pałacu Sztuki w Krakowie przy placu Szczepańskim 4 w cenie jak dawniej. Z prowincji należy przesyłać 21 złotych i 50 groszy. Wysyłka premij trwa w dalszym ciągu. Akcjonarjuszów z prowincji prosi się o reklamacje w razie niedojścia tej premji.

STOWARZYSZENIE ARTYSTÓW PLASTYKÓW „JEDNORÓG" odbyło dnia 8 bm. Walne Zgromadzenie w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, na którem ponownie wybrano prezesem Jana Hrynkowskiego, sekretarzem Ludwika Miskyego, skarbnikiem Stanisława Żurawskiego. Doroczna wystawa „Jednorogu" będzie miała miejsce w Pałacu Sztuki i zajmie cały gmach. Wezmą w niej udział wszyscy członkowie Towarzystwa. Wystawy zbiorowe urządzają art.-rzeźbiarz St. Szukalski, któremu „Jednoróg" udziela gościny, oraz członkowie „Jednorogu" Jerzy Fedkowicz i Stanisław Świerz-Zaleski.

SPŁOSZONE KONIE WPADŁY NA TRAMWAJ. Spłoszyły się na ul. Starowiślnej konie powożone przez woźnicę Stanisława Szymkowskiego, ze dworu Wierzbowo pow. Miechów. Wpadły one na wóz tramwajowy Nr. 3 wybijając dyszlem szybę w tramwaju. Nadto zraniony został w nogę jeden koń. Wypadku w ludziach nie było.

SATYNOWY ZŁODZIEJ. Klyś Leon, lat 25, bez zajęcia i miejsca zam. aresztowany został przez IV. Komis. PP. za kradzież sztuki satyny wartości 200 zł. na szkodę Markusa Sternhella, oraz za kradzież sztuki jedwabiu wartości 160 zł. na szkodę Samuela Dornbuscha.

SOPLA Z JABŁKAMI. Sopla Feliks, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został przez Wydz. Śl. za współudział w kradzieży 10 skrzyń jabłek wartości 600 zł. na szkodę Weissa Hermana.

ZDERZENIE WOZU JEDNOKONNEGO Z TRAMWAJEM. Zderzył się wskutek nieostrożnej jazdy na ul. Dominikańskiej wóz jednokonny prowadzony przez Jurka Piotra woźnicę z wozem tramwajowym, przyczem uszkodzony został nieznacznie tramwaj, zaś u wozu zostało złamane koło. Wypadku w ludziach nie było.

OKRADZENI NA WESELU. Franciszek Wander woźny, zam. przy ul. Krupniczej 6, zgłosił w policji, że skradziono mu z kieszeni w czasie zabawy weselnej w mieszkaniu Marji Pyclik przy ul. Grabowskiego 13, portfel z kwotą 75 zł., który to portfel bez pieniędzy podrzucono pod stół. — Nadto zgłosiła Marja Pyclik o kradzieży zegarka niklowego wartości 38 zł., który skradziono również w czasie tej zabawy na szkodę jej męża.

POŻAR. Zawezwana została straż pożarna do mieszkania Ignacego Sterna zam. przy ul. św. Krzyża 1, gdyż od pieca kaflowego zapaliła się podłoga. Szkoda wynosi 3000 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

Wielkie oszustwo śledziowe

Policja na polecenie sędziego śledczego aresztowała wielkiego hurtownika śledzi Benjamina Markusa Grossa, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej L. 25. Grossa aresztowano pod zarzutem wielkich oszustw popełnionych przy pobieraniu towaru, oraz za fałszowanie weksli wystawianych kupcom. Najwięcej poszkodowanym jest kupiec krakowski Józef Gerstel, zam. przy ul. Meiselsa 2. Gross zarwał swoich dostawców na olbrzymią sumę. Organa sądowe zajmują się ustaleniem szkody, jaką ponieśli wierzyciele wskutek oszukańczych manipulacyj Grossa. Gross znajduje się w więzieniach sądu okręgowego karnego w Krakowie.

—ooo—

Wielki pożar w Bronowicach Małych

Spłonął barak wojskowy

Wczoraj w południe zaalarmowały władze wojskowe straż pożarną, że w Bronowicach Małych powstał pożar w zabudowaniach barakowych 20 p. p. Natychmiast wyjechał jeden pluton straży pożarnej z beczkowozem, oraz dwa beczkowozy samochodowe zakładu czyszczenia miasta. Gdy **straż przybyła jeden barak, w którym mieściła się szkoła podoficerska 20 p. p. stał już w płomieniach**, a ogień zagrażał rozszerzeniu się na sąsiednie baraki. Straż wyrąbywała ściany palącego się baraku i w ten sposób zlokalizowała ogień. **Barak kompletnie spłonął. Resztę zabudowań uratowano.** Prócz straży krakowskiej w akcji ratunkowej brało udział wojsko, oraz straż bronowicka. Akcja ratunkowa była utrudniona tem, że brakowało wody z powodu zamarznięcia studni.

Na miejscu pożaru byli obecni komendant DOK gen. Wróblewski, gen. Smorawiński i pułk. Kostrzewski.

—ooo—

Zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem

Międzynarodowy tydzień narciarski w Zakopanem zakończył się uroczystem rozdaniem nagród i rautem. Oprócz przedstawicieli zagranicznego i polskiego narciarstwa była obecna generalicja polska, attache wojskowi państw biorących udział w zawodach, dziennikarze zagraniczni i krajowi itd. Zebranie zagaił prezes PZN pułkownik Bobkowski w języku polskim, poczem jego mowę przetłumaczono na język francuski. Nastąpiło potem przemówienie prezesa FIS pułkownika Holmquista w języku francuskim, który gratulował polskiemu Związkowi narciarskiemu sprawnej organizacji zawodów i wyraził się z uznaniem o postępach polskiego narciarstwa, stawiając Bronisława Czecha na pierwszem miejscu wśród zawodników środkowej Europy. Dalej przemawiał dr. Scheiner, przedstawiciel czeskich Związków narciarskich, który wręczył pułkownikowi Bobkowskiemu srebrny puhar. Przemawiali potem: przedstawiciel narciarstwa rumuńskiego Rossocki i przedstawiciel Związku narciarskiego włoskiego hr. Bonacossa, przedstawiciel Szwajcarji Dannegger, przedstawiciel narciarstwa niemieckiego dr. Frey i przedstawiciel Austrji p. Bauer.

Rozdanie nagród nastąpiło przez pułkownika Holmquista, przyczem orkiestra wojskowa przegrywała hymny narodowe nagrodzonych narodowości. Niezależnie od nagród wszyscy zagraniczni zawodnicy otrzymali pamiątkowe żetony. Potem odbył się raut, poprzedzony pokazem tańców góralskich, który zagraniczni goście przyglądali się z nadzwyczajnem zainteresowaniem.

—ooo—

9 KUR I KOGUT. Kaczkowska Emilja, zam. przy ul. Zamkowej l. 9, zgłosiła w policji, że skradziono jej z piwnicy dziewięć kur i jednego koguta wartości 100 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i wszystkie następne dni tygodnia „Madame Sans Gene". Próby z „Niespodzianki" Rostworowskiego są w pełnym toku. Równocześnie inna część zespołu przygotowuje komedję Bernarda Shawa „Związek niedobrany".

ADELA BAUMINGER, skrzypaczka, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

WESELE NA KURPIACH, wielkie widowisko, ze śpiewami i tańcami, odegrane będzie w poniedziałek 18, we wtorek 19 i we środę 20 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

WIELKIE POŻARY W WARSZAWIE. W niedzielę o godzinie 13 wybuchł groźny pożar przy ulicy Grójeckiej 52, na Ochocie, w drewnianym, jednopiętrowym domu, należącym do Kelmana Gitra, właściciela sklepu spożywczego i piekarni „Lubelskiej". Początkowo dym i płomienie ukazały się na poddaszu pierwszego piętra. Na alarm rzucili się niektórzy lokatorzy, ale usiłowania ugaszenia pożaru nie odniosły skutku. W tymże czasie inni lokatorzy zaalarmowali straż ogniową. Akcja ratunkowa, ze względu na odkopanie zasypanych zlodowaciałym śniegiem hydrantów, a następnie odgrzewanie zamarzniętej wody, była opóźniona. Mimo to, strażacy nie dopuścili do rozszerzenia się ognia na sąsiednie drewniane zabudowanie, oraz znajdujący się w pobliżu skład belek i desek. Po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono. — Spaliły się mieszkania Gitra, Dawida Kleimana i Henryka Ira, nadto mieszkania innych lokatorów uległy częściowemu uszkodzeniu wskutek zalania wodą. Przyczyna pożaru nieustalona, przypuszczać jednak należy, że wynikł wskutek zapalenia się belki wpuszczonej w przewód kominowy. — Drugi pożar wybuch w poniedziałek przy ulicy Rozbrat Nr. 18, w fabryce samochodów „Stetysz". Wszystkie oddziały straży wyruszyły na miejsce pożaru. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona, gdyż wskutek mrozu woda była zamarznięta i strażacy musieli 20 minut czekać na odtajenie wody. Spaliły się wszystkie zabudowania fabryki. Szkoda wynosi około półtora miljona złotych, fabryka była ubezpieczona.

W PROCESIE O MORDERSTWO KURATORA SOBIŃSKIEGO zamknięto postępowanie dowodowe i odroczono rozprawę do dnia 13 bm. We środę wygłosi przemówienie prokurator Łaniewski. Wyrok oczekiwany jest we czwartek.

PRZYMUSOWE WYLĄDOWANIE AWJONETKI W JAWORNIKU. W czasie powrotu z Zakopanego do Krakowa z powodu defektu silnika wylądował na polach w gminie Jaworniku samolot - awjonetka należący do Aeroklubu akademickiego w Krakowie, prowadzony przez pilota Józefa Bargieła z Krakowa. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

WŁAMAŁ SIĘ DO SZLIFIERNI Maksymiljana Sądygi w Tarnowie plac Kazimierza — Alfons Chlebuś z Tarnowa w towarzystwie Serafina Myśliwskiego fałsz Serek pochodzącego z Rosji sow., skąd zabrali 240 zł. gotówką i 4 scyzoryki wartości 40 zł. Chlebuś został przytrzymany i w trakcie dochodzeń przyznał się, że włamania dokonał wspólnie z Myśliwskim.

—ooo—

Z zagranicy

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE. W okolicach Władykaukazu odczuto wstrząsy podziemne, które trwały 30 sekund. W wielu domach zarysowały się ściany, nastąpiło też obsunięcie się gór.

Na pocztówce

BRAK DRZWI NA DWORCU ZACHODNIM W KRAKOWIE

Kochany Naprzodzie!

Prosimy Cię bardzo, abyś wstawił się za nami, i napisał, że na dworcu zachodnim w Krakowie w poczekalni III klasy **niema zupełnie drzwi.** — Z powodu silnych mrozów, jakie panują obecnej zimy, pasażerowie III klasy, jak również dzieci uczęszczające do szkoły, muszą znosić straszne zimno i przeciągi, jakie tam panują z powodu braku drzwi.

Biedne dzieci, zmuszone jeździć koleją do szkoły, muszą czekać nieraz i dwie godziny w takiej poczekalni, nabawiając się chorób. Byłby najwyższy czas, aby jaknajrychlej postarano się o te drzwi, których brak zagraża życiu naszych dzieci.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Komisje sejmowe

KOMISJA PRAWNICZA

Warszawa, 12 lutego (PAT). Sejmowa komisja prawnicza, pod przewodnictwem posła **Pierackiego** (BB) rozważała wniosek posła **Hartglasa (żyd)**, domagający się uchylenia postanowień, ograniczających prawa ludności żydowskiej, na terenie b. zaboru rosyjskiego. W posiedzeniu wziął udział wiceminister sprawiedliwości **Sieczkowski**.

Komisja uznała za wskazane rozszerzenie tematu przez uchylenie wogóle wszelkich ograniczeń, istniejących w przepisach ustawodawczych w b. zaborze rosyjskim, pozostających w związku z pochodzeniem, wyznaniem i narodowością. Komisja uznała dalej potrzebę przedstawienia ciałom ustawodawczym projektu ustawy, wyczerpującego w sposób ogólny tę materję i któryby był przepisem wykonawczym od art. 111 i 126 Konstytucji. Zgłoszenie takiego projektu **pozostawiono inicjatywie poselskiej** i do tej pory dalsze rozważanie wniosku, który stanowił przedmiot obrad komisji, odroczono.

KOMISJA WOJSKOWA

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym zebrała się **sejmowa** komisja wojskowa, zwołana przez zastępcę przewodniczącego komisji, posła **Roje** (Stronnictwo Chłopskie). Komisja uchwaliła **solidaryzować się ze stanowiskiem posła Roji w sprawie zwołania komisji i uznać dzisiejsze posiedzenie za ważne.** Następne posiedzenie wyznaczono na 20 bm., przyczem na porządek dzienny wejdzie wniosek endecki w sprawie zmian wojskowej procedury karnej, — oraz wniosek o wyrażenie **przewodniczącemu komisji, posłowi Kościałkowskiemu (BB) wotum nieufności.** Gdyby na najbliższe posiedzenie komisji nie przybył referent wniosku w sprawie zmiany wojskowej procedury karnej, poseł **Maciesza** (BB), — komisja wyznaczy dla tej sprawy innego referenta.

O samorząd powiatowy dla Małopolski

Warszawa, 12 lutego. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji administracyjnej **dla spraw samorządowych.** Obradowano nad projektem **ustawy o samorządzie powiatowym w Małopolsce.**

Projekt przedstawia się jak następuje:

Nowa ustawa o Radach powiatowych zatrzymuje dawne przepisy dotyczące ustroju i sposobu działania organów samorządu powiatowego z następującemi zmianami:

miasta **Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów i Tarnopol** zostaną wyłączone z powiatów samorządowych.

Starosta będzie przewodniczącym tylko **wydziału powiatowego.** Rada powiatowa będzie wybierała przewodniczącego ze swego grona. Ilość członków Rad powiatowych wynosić będzie od 24 do 36 członków, zależnie od liczby mieszkańców.

Dotychczasowa ordynacja wyborcza zostanie zastąpiona nową, opartą na następujących zasadach: wybory Rad powiatowych, dokonywane będą na wspólnem posiedzeniu Rad gminnych.

Powiat będzie podzielony na okręgi wyborcze, **odrębnie miejskie, odrębnie wiejskie.** Głosowanie i podział mandatów dokonany zostanie **systemem proporcjonalnych.**

Następne posiedzenie odbędzie się 19 bm.

Senat w środę

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jutro odbędzie się posiedzenie Senatu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na posiedzeniu jutrzejszem marszałek Senatu dr. **Szymański** wygłosi przemówienie na temat 10-lecia parlamentaryzmu polskiego. **W kołach politycznych krążą pogłoski, że marszałek Senatu dr. Szymański w przemówieniu swojem będzie polemizował z przemówieniem marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego na temat znaczenia parlamentu.** Przy tej okazji marszałek Szymański wyrazi poglądy „jedynki" na sprawę zmiany ustroju.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego

Warszawa, 12 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Na mocy uchwały Rady ministrów, prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret rozwiązujący Sejm śląski.

Egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej

Londyn, 12 lutego (PAT). — Rozpoczęła się tu wczoraj konferencja egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej i partji pracy. Obrady rozpoczęły się od nieoficjalnego posiedzenia, w którem wzięli udział przedstawiciele Argentyny, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Niemiec, Francji, Gruzji, Anglji, Holandji, Włoch, Szwecji i Szwajcarji. — Obradom przewodniczył były minister angielski Henderson. Po krótkiej dyskusji zebranie przyjęło sprawozdanie sekretarza i skarbnika. Następnie omawiano sprawę stosunku do **konferencji rozbrojeniowej** oraz kwestję **organizacji propagandy w sprawie rozbrojenia.**

TELEGRAMY

WYNIK MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW NARCIARSKICH W KRYNICY

Krynica, 12 lutego (PAT). Międzynarodowy konkurs skoków ucierpiał bardzo z powodu mrozu ponad 20 stopni i silnego wiatru, który utrudniał skoki. Ten stan pogody obniżył znacznie poziom skoków, a osiągnięte w tych warunkach rezultaty należy uważać za znakomite. Na 25-ciu startujących zawodników, wyniki przedstawiają się następująco:

	skoki:		nota:
1) Rund (Norwegia)	55	58½	229,7
2) Recknagel (Niemcy)	50	51	208,8
3) **Czech** Bronisław (Polska) . . .	49	47	204,8
4) Glaser (Czechosłowacja HDW) .	51	50	203,3
5) Kratzer (Niemcy)	44	51	200,4
6) Burkert (Czechosłowacja HDW) .	48	52	197,9
7) Civrny (Czechosłowacja CSL) . .	47	47	189,5
8) **Cukier** (Polska)	42½	48	189,2
9) **Rozmus** (Polska)	40½	45	185,7
10) **Rajski** (Polska)	43	44	183,7
11) **Mietelski** (Polska)	38	43	179,8
12) Sepes (Węgry)	39	41	178,4
13) Pech (Czechosłowacja CSL) . .	43	43½	176,1
14) Vondrak (Czechosłowacja) . . .	40½	47	175
15) Polkofer (Niemcy)	40½	39½	173,6

Wieczorem odbył się w sali Domu Zdrojowego bankiet, po którym nastąpiło rozdanie nagród i raut.

NIEZNACZNA PODWYŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM

Katowice, 12 lutego (PAT). Komisja arbitrażowa i pojednawcza pod przewodnictwem inż. **Kmity rozpatrywała sprawę dodatku wyrównawczego dla pracowników zatrudnionych w ciężkim przemyśle, oraz dla pracowników kupieckich.** Komisja wydała orzeczenie, mocą którego pensje początkowe średnich grup uposażeniowych pracowników zatrudnionych w ciężkim przemyśle podwyższa się o **5 proc.**, natomiast pensje pracowników kupieckich o **4 proc.** Początkowi maszyniści wyciągowi otrzymali podwyżkę **5 proc.** Orzeczenie ważne jest od 1 lutego br. przyczem stronom przysługuje prawo wypowiedzenia się w tej sprawie w przeciągu 5 dni. Ogółem przeprowadzono podwyżkę dla 28 grup urzędniczych na 57.

UMOWY POLSKO-ŁOTEWSKIE

Ryga, 12 lutego. W dniu dzisiejszym nastąpiło tu podpisanie łotewsko - polskiego układu handlowego i konwencji kolejowej.

POŻYCZKA RUMUŃSKA

Paryż, 12 lutego (PAT). Wczoraj rano w gmachu poselstwa rumuńskiego w Paryżu podpisany został ostatecznie układ w sprawie rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej. Wypuszczenie pożyczki na wszystkie rynki nastąpi dnia 14 bm.

POCZĄTEK OBRAD KOMISJI REPARACYJNEJ

Paryż, 12 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców, odbytem pod przewodnictwem Oven Younga, postanowiono, że obrady prowadzone będą codziennie. Postanowiono również, że dyskusja na posiedzeniach nie będzie notowana w protokołach. Następnie wysłuchano opinji każdego z rzeczoznawców o zadaniach stojących przed nimi.

KATASTROFA KOLEJOWA

Berlin, 12 lutego (PAT). O północy nastąpiło na stacji Burgchemnitz zderzenie berlińskiego pociągu pospiesznego, zdążającego do Stutgardu, ze stojącym tam wagonem sypialnym pociągu Berlin—Monachium. Wskutek zderzenia przednia część wagonu sypialnego została rozbita. Mówią o **jednym zabitym** i 20 ciężko i lekko rannych.

NURMI POKONANY

Wiedeń, 11 lutego (PAT). — Tutejsze dzienniki sportowe zamieszczają wiadomość z Nowego Jorku, według której **Nurmi został wczoraj pobity** w biegu na jedną milę przez Amerykanina **Congera.** Conger przybył pierwszy do celu w czasie 4 min. 14 i dwie piąte sekundy.

ZNÓW KLERYKALNY ZAMACH NA PREZYDENTA MEKSYKU

Wiedeń, 12 lutego (PAT). „United Press" donosi z Meksyku.

Zamach na pociąg specjalny prezydenta Republiki meksykańskiej w Stambico został urządzony przez grupę rewolucjonistów. Jak słychać brało w nim udział także i **10 kobiet.** Podczas śledztwa na miejscu zamachu znaleziono **zwłoki pewnego nieznanego mężczyzny,** który stracił życie podczas eksplozji i należał do sprawców zamachu. — W pobliżu zwłok leżało **kilka paczek z religijnemi drukami propagandystycznemi.**

W mieście panuje wielkie wzburzenie. W czasie manifestacji z okazji pogrzebu Torala przedsięwzięto 34 aresztowań. Przed domem naczelnika więzienia zebrała się liczna publiczność i obrzuciła dom kamieniami.

Meksyk, 12 lutego (PAT). Dziennik „Uniwersal" donosi, że **w dniu wczorajszym powstańcy podłożyli nabój dynamitowy pod pociąg pasażerski pomiędzy miastami Copradila a Carmelita. Maszynista pociągu został zabity, a mechanik i kilku pasażerów odniosło ciężkie rany.**

LISTY Z KRAJU

Sambor, 12 lutego.

GOSPODARKA GMINNA W SAMBORZE

Przed kilkoma miesiącami umieściliśmy w „Naprzodzie" korespondencję o stosunkach w naszem mieście. Zdawało się nam, że ci, którzy sprawują rządy w naszem mieście przecież ockną się i zabiorą się do pracy dla dobra i pożytku mieszkańców i miasta.

Przez kilka miesięcy nic więcej nie pisaliśmy, chcieliśmy, aby dygnitarze mieli dość czasu błędy naprawić i przygotowywać plany pracy przynajmniej na bieżący rok. **Czekaliśmy i przypatrywaliśmy się ich pracy i doszliśmy do przekonania, że niczego dobrego po nich spodziewać się nie możemy.**

W magistracie się nic nie zmieniło. Radni zamiast nad czemś pożytecznem radzić, knują spiski przeciw burmistrzowi, który nawiasem mówiąc, jest człowiekiem uczciwym i z pośród całej rady napewno jedyny, który się na burmistrza nadaje. **Radzilibyśmy tylko p. burmistrzowi, aby się starał, by go zastępca jak najmniej potrzebował zastępywać, gdyż ten już zupełnie nie potrafi sprostać swemu zadaniu.**

Dotychczas nasz magistrat nie uregulował jeszcze **płacy strażaków miejskich.** Strażak kawaler pobiera miesięcznie bez jakichkolwiek dodatków **70 zł., a strażak żonaty z rodziną 82 zł. i 50 gr.!** Niechże ktoś spróbuje z takiej płacy wyżyć! Przecież te płace strażaków **to jeden wielki skandal.**

Nie możemy się jednak przy tej sposobności wstrzymać od uwagi, **że winę ponoszą w wielkiej mierze też sami strażacy, bo nie należą do żadnej organizacji.** Gdyby byli oni członkami klasowego związku zawodowego — żadna Rada miejska nie odważyłaby się ich tak traktować, jak to obecnie ma miejsce.

Sprawy wynagrodzenia strażaków **nie spuścimy z oka,** a tymczasem zwracamy się z apelem do województwa we Lwowie, aby jako władza przełożona, dało polecenie magistratowi w Samborze, by raz nareszcie uregulował płace strażaków.

Kończąc dzisiejszą korespondencję chcemy jeszcze kilka słów poświęcić **miejskiej Kasie Oszczędności. Jest to jedyna poważna instytucja finansowa w naszem mieście. Aby należycie wywiązać się ze swoich zadań powinna dyrekcja tej instytucji dobierać odpowiedni personal.** Ze starego personalu kilku urzędników z powodu starości i choroby ustąpiło, zaszła więc potrzeba przyjmowania nowych urzędników, zwłaszcza że i agendy kasy wzrosły. Dyrekcja przyjęła nowych urzędników ale nie młodych ludzi z odpowiedniemi kwalifikacjami, lecz emerytowanego sędziego i emerytowanego urzędnika poczty. Pomijając to, że wymienieni dwaj emeryci nie nadają się na urzędników kasy oszczędności, wysuwa się jednak jeszcze i inna kwestja — dlaczego ma się zatrudniać ludzi, pobierających pełne emerytury a nie ludzi, którzy ukończyli szkoły odpowiednie i przymierają z głodu, bo ani majątku, ani emerytury nie posiadają?

Dyrekcja Kasy oszczędności opłaca tych nowych urzędników dziennie, zdaje się dlatego, że są emerytami państwowymi, bo inaczej władze skarbowe zredukowałyby emeryturę. Uważamy jednak że dyrekcja tak poważnej instytucji nie powinna w ten sposób postępować.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW
TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Z Ciemnogrodu

KSIĄDZ-PROFESOR LUBELSKI W „GŁOSIE LUBELSKIM“ POUCZA

Jak wiadomo, klerykali podnosili wielki alarm o subsydjum państwowe dla uczelni katolickiej w Lublinie, nazwanej uniwersytetem.

Ale, jaki jest naprawdę poziom tej uczelni — o tem od czasu do czasu świadczyć może odezwanie się kogoś z jej grona nauczającego. Sądzimy, że do tego grona zalicza się i ksiądz profesor Goral, podpisany z podaniem tego tytułu pod artykułem: „Przyczyny czci i miłości dla papieży“, wydrukowanym w endeckim „Głosie Lubelskim“ w związku z obecnemi uroczystościami papieskiemi.

Pisząc o tem, jak się ujawnia „dobrodziejstwo papiestwa“ oznajmia autor na czele: „Papieże bowiem zawsze czczą i przepowiadają (?) Chrystusa ewangielicznego“; w następnym punkcie zaś głosi:

„Papieże jednak i z innego tytułu zasługują na szacunek i to przez swoje nieustraszone zachowanie się w stosunku do cnoty i zła. Niema cnoty, którejby nie bronili, nie zalecali, nie pochwalali, niema też i występku, jużto moralnego, jużto intelektualnego, któregoby nie karcili.“

Takie twierdzenie uszłoby może w jakiejś czytance, używanej w szkółce, prowadzonej przez siostry zakonne; uszłoby może w kazaniu rekolekcyjnem dla zytek, ale tak pisać profesorowi w dzienniku, mającym odbiorców inteligentniejszych, doprawdy, nie przystoi.

Jest to za wielka bezceremonjalność w stosunku do dziejów papiestwa. Autor bowiem nie ma tu na myśli jakichś paru pamiętniejszych papieży ostatnich, rządzących Kościołem w dobie, kiedy w Watykanie musiał zapanować cenzus moralny wyższy — przy wzroście oświaty powszechnej i krytycyzmu, ogarniającego wszystkie dziedziny. Ale czy z dzisiejszą epoką można porównywać np. stan papiestwa w wieku XV czy XVI, kiedy papieże, będąc monarchami, w swojem państwie prowadzili żywot podobny do ówczesnych panujących sąsiadów włoskich; czyż trzeba przypominać np. moralnie tak osławioną postać papieża Aleksandra VI Borgii i jego zbrodniczego otoczenia, czyż trzeba obok wytykania takiego gniazda zepsucia przypominać i wojny, prowadzone przez papieży z niemniejszą zapamiętałością, niżli to czynili królowie świeccy? Ileż wojen prowadził np. Juljusz II? Omal nawet życiem nie przypłacił oblężenia Mirandoli.

A ów lubelski ksiądz profesor bez wahania wspomina, że papiestwo było po wszystkie czasy czynnikiem pokój głoszącym!

Trzeba podziwiać również brak wstydu endeckiego dziennika, który uznał za możliwe tak niewybrednie ułożony elaborat księdza-profesora wydrukować! Największa czołobitność wobec klerykalizmu nie może tu usprawiedliwiać pisma, wychodzącego w mieście, mającem przecież pewne tradycje kulturalne. Wobec tego nie dziwmy się, że redakcja nie poprawiła i stylistycznych usterek księdza-profesora.

Zresztą — dodamy nawiasowo — nasze sfery klerykalne dążą widocznie do wytworzenia własnego stylu i gramatyki.

Przed paru dniami (pod datą 6 lutego) powtarzał „Polak-Katolik“ wyjątki z listu Episkopatu polskiego z r. 1921 w sprawie małżeństwa. Można tam było wyczytać i takie zdania: „Ci ostatni, co jeszcze uznawają, że małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem, dodawają...“ Jako próbka polszczyzny literackiej — to wystarczy.

Ruch spółdzielczy

STATYSTYKA SPÓŁDZIELNI ZA ROK 1927

Ukazała się szczegółowa statystyka za 1927 rok spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej w Warszawie.

W końcu 1927 roku do Związku należało 870 organizacyj — 8 związków okręgowych, 812 spółdzielni spożywców, 21 spółdzielni mieszkaniowych, 14 spółdzielni wytwórczych, 9 spółdzielni księgarskich i 6 spółdzielni innych. Ilość spółdzielni należących do Związku powiększyła się w ciągu roku o 64 jednostki. Spółdzielnie te obejmowały 411.134 członków — rodzin, a licząc po 4 osoby na rodzinę, około 1.600.000 osób.

Spółdzielnie związkowe w 1927 r. posiadały 1667 sklepów, 112 piekarń i 8 gospód. Obrót ze sprzedaży wynosił 138,728.644 złotych, czyli w stosunku do roku poprzedniego był o 20'7% wyższy. Ponieważ wzrost drożyzny w 1927 roku nie przekraczał 10%, konstatujemy tu wyraźny postęp gospodarczy.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJA odbędzie się dziś we środę punktualnie o godzinie 6 wieczór przy ul. Batorego 5 III p. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

WALNE ZGROMADZENIE I-SZEJ GRUPY METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Wzywa się członków organizacji do bezwzględnego przybycia.

St. Kruczkowski sekr.; M. Pieczarski przew.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Madame Sans Gene“.
Czwartek: „Madame Sans Gene“.
Piątek: „Madame Sans Gene“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Kochanie, zdejm maskę“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Środa godz. 6'30 wiecz.: Tow. Adolf Bester: „Praca młodocianych w Polsce — Ustawa a rzeczywistość“.

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):

Środa: Tow. Feliks Gross: „Zasady demokracji a konstytucja polska“.

Związek Robotników Mięsnych
(Potockiego 18, oficyna, parter)

Środa: Tow. Wład. Malinowski: „Narodziny socjalizmu naukowego“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatnie noc miłosna“
Corso: „Mandaryn Wu“.
Nowości: „Niebezpieczna piękność“.
Promień: „Pat i Patachon jako bohaterowie“.
Sztuka: „Trujące usta“.
Uciecha: „Śmiej się, pajacu“.
Wanda: „Cyrk Toma Mixa“.
Warszawa: „Skrzydła“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 13 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Audycja z Warszawy dla dzieci wiejskich. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Dwór królewski za Piastów i Jagiellonów“ — wygłosi dr. M. Dobrowolska. 17.25: Odczyt: „Przyroda i człowiek w Tatrach“ — wygłosi p. T. Czort. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Skrzynka rolnicza. 20.30: Koncert z Katowic. 21.00: Występ autorski z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“.

Rutynowana nauczycielka

z wyższem wykształceniem udziela lekcyj w zakresie szkół powsz. na bardzo przystępnych warunkach. Specjalistka jęz. niem. — chętnie przyjęłaby zajęcie w godz. pop. — konwersacji języka niem. — lektorki — lub jakieś biurowe. Zgłoszenia: W. Br., ul. Prądnicka 76 b Nr. mieszkania 10.

KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

ŻYCIE PŁCIOWE — Dziesięć cennych, pożytecznych książek **tylko 5 złotych.**

1) Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. 2) Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. 3) Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy“. 4) Doktor Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie“. 5) Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu“. Jeszcze pięć innych ciekawych — pożytecznych książek tylko złotych pięć. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty pięćdziesiąt groszy (można znaczki pocztowe). **Warszawa, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32.** Ogłoszenie załączyć do listu.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“

Jana Wolnego, pl. Szczepański 2, Tel. 331

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów

Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa. 1762

Ważne dla PP. Chirurgów i Ginekologów!

Według wszelkich wskazań lekarskich robię udoskonalone a zarazem do obecnej mody zastosowane

pasy pooperacyjne
pasy na ciążę
pasy poporodowe
pasy rupturowe
pasy gumowe modne
paski menstruacyjne
paski z podwiązkami

oraz **gorsety** dla ułomnych i wszelkiego rodzaju **napierśniki do balowych toalet i napierśniki do karmienia. Zamówienia przejezdnych wykonywam w ciągu 2 godzin.**

Franciszka Haeckerowa
Kraków, Rynek gł. L. 30.

Pracownia tapicerska
ALEKSANDRA KONTURKA

b. kierownika Firmy K. DUDZIAK w Krakowie
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Zygmunt Rendel

poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory“ oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

Biura:	Telefony:	Składy:
Kraków, Pawia 8.	284 i 3811	Zabłocie

KONKURS

na stanowisko lekarza ordynującego Powiatowej Kasy Chorych w Oświęcimiu z siedzibą w Brzeszczach

Warunki: Prawo wykonywania praktyki lekarskiej oraz uzdolnienia do wykonywania zabiegów w zakresie małej chirurgii i położnictwa. Liczba godzin ordynacji pięć, co drugi dzień dyżur, po przyjęciu trzeciego lekarza co trzeci dzień. Odwiedzanie obłożnie chorych.

Wynagrodzenie według umowy.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Zw. Kas Chorych w Krakowie, ul. Batorego 5. Termin rozpatrywania podań 1 marca 1929.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.